

## Między życiem mniszym, a życiem zwykłego chrześcijanina

Zamierzeniem mojej wypowiedzi jest usytuowanie życia Instytutów życia konsekrowanego w ekonomii zbawienia, stanowiącej owoc i skutek zbawczego dzieła w Chrystusie, a zdeponowanej w Kościele, nowotestamentalnym Ludzie Bożym i Mistycznym Ciele Chrystusa.

### I

Wiadomo jak doniosła i jak bogata jest ekonomia zbawienia zrealizowanego w Chrystusie i przez Chrystusa. Kapitalny opis tego, daje św. Paweł w 14 wierszach pierwszego rozdziału Listu do Efezjan. Rozpoczyna się on od owego: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie”, a kończących w wierszu czternastym, stwierdzeniem: „On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością Boga, ku chwale Jego majestatu”. Zadatkem tego wszystkiego jest łaska udzielona przez chrzest. Ale tylko zadatkem, ziarnem, który domaga się coraz głębszego zakorzenienia w nowej egzystencji ludzkiego życia, ogarniętej błogosławioną falą zbawiającej łaski.

W rozdziale czwartym Apostoł nazwie to przyoblekaniem się w „człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (w. 24), zwińczając to gorącą zachętą zamkniętą w słowach: „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości...” (Ef 5, 1-2). Sytuacja zatem jest jasna: fundamentalnym zadaniem człowieka Nowego Ludu Bożego, w konsekwencji jego uczestnictwa w ekonomii zbawienia jest stawanie się nowym człowiekiem przez postępowanie drogą świętości.

Od pierwszych dni istnienia Kościoła, taki też był program życiowy jego członków. Ale od początku również istniały różne modele jego realizacji.

Pomijając najpierwotniejszy etap zróżnicowania realizacji egzystencji chrześcijańskiej jakim było życie i nauczanie Chrystusa zawarte w Ewangelii, a konkretnie w owym znanym fragmencie o bogatym młodzieńcu: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj co posiadasz, i rozdaj ubogim.....potem przyjdź i chodź za Mną” (Mt 19,21), to już w Kościele pierwotnym sygnowanym autorytetem Apostołów, istnieje grupa pobożnych niewiast, zajmujących we wspólnotach kościelnych szczególne miejsce ze względu na ich swoisty rytm życia chrześcijańskiego, na tle wytycznych skierowanych do ogółu członków Kościołów lokalnych (por. 1 Tym 2, 8-15).

### II

Powyższe dane biblijne stwarzają – wprawdzie bardzo zarysowo podstawę rozwarstwienia na dwa graniczne modele realizacji chrześcijańskiej egzystencji w ramach przyniesionego przez Chrystusa dzieła zbawczego związanego z tajemnicą Kościoła.

Wyraziście już te dwa modele życia chrześcijańskiego, zarysowują się w dobie Kościoła poapostolskiego przypadającego na połowę wieku II, kiedy to obok zwyczajnego życia chrześcijańskiego pojawia się jego specyficzna odmiana z jej istotnymi elementami składowymi, jakimi były nastawienie na kontemplację oraz porzucenie świata i dystans wobec niego (por. VC nr 5-6). Obydwa te elementy ściśle się ze sobą zazębiały, a swój

konkretny wyraz znalazły w życiu pustelniczym, anachoreckim (por. Venite Seorsum, Instrukcja o życiu kontemplacyjnym i klauzurze mniszek, z 15 sierpnia 1969, s. 88). W fazie najpierwotniejszej realizowane to było osobniczo, w pojedynkę, ale niebawem przyjęło ono formę życia wspólnotowego, przy dokładnym określeniu norm w postaci reguły zakonnej. Prekursorem tej radykalnej formy realizacji Chrześcijaństwa był św. Bazyli, w którego ślady na Zachodzie poszedł św. Benedykt. Radykalizm tak pojętego życia chrześcijańskiego wyrażał się w nastawieniu na życie kontemplacyjne, a anachoretyzm pustelniczego życia i opuszczenie świata przyjął formę życia wspólnotowego, połączonego z profesją, stanowiącą wyraz poświęcenia się Bogu, a więc konsekracji (por. VC nr 5).

Średniowiecze ze św. Franciszkiem i św. Dominikiem przyniosło dalszą ewolucję radykalizmu chrześcijańskiego w postaci reguły franciszkańskiej i dominikańskiej, która prócz nastawienia na ewangelizację, pozostały przy zmodyfikowanej formie kontemplacyjności oraz wspólnotowości, ale przede wszystkim przy ścisłej obserwacji reguły zakonnej przypiętowanej profesją. Kanonem więc realizującego radykalizm chrześcijański, było stanowiące nową formę odejścia od świata, życie wspólnotowe przypiętowane profesją zakonną oraz normującą to życie regułą zakonną. Do tego dochodził określony sektor, w różny sposób realizowanej działalności apostołskiej (por. j.w.).

Okres Reformacji, a ściślej kontrreformacji stanowi nowy ważny etap ewolucji życia zakonnego jako formy dojrzewania chrześcijańskiego, z jego swoistym dystansem do świata, konsekracja przez śluby i zróżnicowanego życia wspólnotowego oraz zaangażowania kontemplacyjnego w przeciwstawieniu do życia ludzi świeckich, zmierzającego do określania go w dobie współczesnej terminem laikat. O ile ten pierwszy model reprezentowany klasycznie przez Jezuitów, Karmelitów, w dobie najnowszej Salezjanów i Redemptorystów, skupiał swoją uwagę na izolacji od świata, ślubach zakonnych i życiu we wspólnocie, o tyle status katolików świeckich implikował pozostawanie w świecie i życie w nim ze znamieniem wiary, chrztu i bierzmowania, określających jego rytm. Odróżniało się ono od życia zakonnego pozostawaniem w schemacie życia rodzinnego i zarysowującej się coraz wyraźniej odpowiedzialnością za ewangelizację świata, z którym pozostawali w organicznych związkach.

Pomiędzy tymi dwoma wyraźnie różniącymi się modelami życia chrześcijańskiego, istniała pewna wolna przestrzeń, jeżeli nie powiedziec chrześcijańska próżnia, którą mogłaby wypełnić konsekracja poprzez śluby, pozostawanie w pragmatyce życia „po świecku”, a więc w świecie, ale własnymi ze stygmatem konsekracji przez śluby. I te właśnie elementy stanowią wyznaczniki i ramy ontologiczne tej formuły, którą od paru dziesięciu lat określa się mianem instytutów świeckich życia konsekrowanego (por. VC nr 10).

### III

Fenomen konsekracji przez śluby, a równocześnie pozostawania w normalnym życiu, a więc bez związania się pragmatyką wspólnotowości, pojawił się w Kościele w połowie XIX wieku. (Cenne opracowanie ich genezy oraz rozwoju, daje Pani prof. Janina Słomińska w artykule p. t. Rys historyczny Instytutów Świeckich. W: Świeccy konsekrowani w Kościele lokalnym. Lublin 2004, s. 19-32). W jakimś zakresie ten model reprezentowały instytuty życia zakonnego powołane do istnienia w Polsce w zaborze Rosyjskim, przez charyzmatycznego założyciela zakonów bł. O. Honorata Koźmińskiego. Stanowiły one zgromadzenia ze ślubami zakonnymi, żyjące w ukryciu przed władzami rosyjskimi, a więc rezygnującymi z klasycznego stroju zakonnego, zachowującymi strój świecki, ale praktykującymi życie wspólnotowe. Były więc zgromadzeniami zakonnymi z jednym wszakże wyjątkiem, jakim był strój świecki, a więc bezhabitowość. Poprzez to, z jednej strony ukazywały się ze swoimi ślubami przed światem, ale z drugiej, w zakresie stroju, praktycznie realizowały swoje śluby zakonne także w różnych sektorach życia – najczęściej w

działalności charytatywnej i wychowawczej. Zgromadzenia te łączyły w ten sposób element „wyjścia ze świata”, z elementem swoistego „bycia w świecie”, ażeby realizować w nim cele wytyczone przez profesję zakonną. To bycie w świecie jednak stanowiło element drugorzędny, gdyż element podstawowy stanowiło odejście od świata przez życie ślubami przede wszystkim we wspólnocie.

I tu dotykamy istotnej różnicy między inspirowanymi przez ojca Honorata zgromadzeniami zakonnymi bezhabitowymi, a instytutami świeckimi życia konsekrowanego. Ta różnica nie tkwi bowiem w ślubach i wynikających z nich konsekracji, ale w sposobie i celach bycia w świecie. Członkowie instytutów świeckich bowiem nie tylko „noszą się po świecie” ubrani w konspiracyjny strój świecki, ale żyją rytmem świata, różnymi odmianami jego doczesnej aktywności, z misją i zamiarem przeniknięcia tej aktywności duchem Ewangelii i Królestwa Bożego. Lapidarnie wyraził to Jan Paweł II w Adhortacji *Vita Consecrata*, stwierdzając: Instytuty świeckie, których członkowie pragną przeżywać swoją konsekrację w Bogu w świecie poprzez praktykę rad ewangelicznych w kontekście doczesnych struktur, aby w ten sposób być zaczynem mądrości i świadkami łaski w ramach życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego (VC 10).

#### IV

Instytuty życia konsekrowanego wiążą się ontycznie ze ściśle pojętym życiem zakonnym, poprzez rzeczywistość ślubów. Stanowią one akt cnoty religii i są jej rozwinięciem konsekwencji, a więc przyjęciem postawy poświęcenia i oddania się Bogu.

Elementarną fazą tak rozumianego oddania jest sakrament chrztu świętego. Konsekracja chrztu jest początkiem i nadaje znaczenie świętej konsekracji w warunkach świeckości, która jest jej rozwinięciem i pogłębieniem według specyficznego powołania.

W swej istotnej treści śluby są więc afirmującą odpowiedzią na zaproszenie afirmującą propozycję Chrystusa „ażeby opuścić i naśladować Go” (por. VC nr 22). Opuszcza się więc przez ślub czystości perspektywę życia rodzinnego, przez ślub lub inny węzeł, do zachowania rad ewangelicznych, ubóstwa rezygnację z naturalnego dążenia do gromadzenia dóbr materialnych, a więc postawę wewnętrznej wolności wobec dóbr i ograniczenie swobody korzystania z tego co się posiada, i przez posłuszeństwo z chęci przewodzenia innym i podporządkowanie woli prawowitym przełożonym zastępującym Boga. Pierwsza ofiara z instynktu seksualnego, druga z instynktu posiadania, trzecia z wolności woli. A terminem docelowym jest „pójście za Chrystusem”, a więc wstępowanie w Jego ślady niezawodnie prowadzące przez życie. Dokonuje się to ostatecznie przez urzędową profesję rad ewangelicznych.

To jeden punkt odniesienia, który pozwala wnikać w istotę świeckich instytutów życia konsekrowanego – ściśle zrozumiane życie zakonne. Drugim, jest model chrześcijańskiego laikatu.

#### V

Istotnym elementem, który wiąże świeckie instytuty życia konsekrowanego z chrześcijańskim laikatem, jest element wspólnie posiadanego chrztu.

Przez chrzest będący źródłem udzielającym łaskę Bożego usynowienia oraz nadprzyrodzony dar wiary, człowiek wkorzenia się w zbawczy organizm zbawienia utożsamiający się z Kościołem nowotestamentalnym Ludem Bożym. Dokonujące się w ten sposób ubóstwienie człowieka, jest aktem konsekracji człowieka na własność Boga. „Żyję już nie ja” określił ten status człowieka św. Paweł, dodając płynącą z tego konsekwencję stanowiącą program życiowy człowieka zanurzonego w Boga i w Kościół. Do tego dochodzi niezatarte znamię chrześcijanina, oraz obecność Ducha Świętego z kompleksem uświęcających darów (por. Dekret o Apostolstwie Świeckich, nr 3).

Wyposażeni w taki sposób członkowie Ludu Bożego, mają poza prawem i obowiązkiem dążenia do immanentnego pomnażania posiadanego zbawienia, także i odpowiedzialność za dzielenie się tym wyposażeniem z innymi, ze światem, ażeby i jego przeniknąć zbawczym fermentem Ewangelii. Sakrament bierzmowania tę odpowiedzialność jeszcze pomnaża. Konstytucja o Kościele mówi jasno: „Ludzie świeccy, zrzeszeni w Ludzie Bożym... powołani są do tego, aby jako żywe członki... przyczyniali się do wzrastania Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania” (nr 35). I to wszystko razem wzięte, konstytuuje to, co w nauczaniu Kościoła określa się mianem apostołstwa laikatu. Jego wyrazisty profil na mapie programu realizacji życia chrześcijańskiego, został gruntownie zarysowany przez II Sobór Watykański i powstałe po nim dokumenty Kościoła (KK r. IV: Dekret o Apostołstwie świeckich; Adhortacja Christi Fideles Laici) pozwalają jasno wyrazić istotną różnicę między nim a modelem życia zakonnego, zwłaszcza w jego radykalnej postaci, jaką jest jej postać życia kontemplacyjno-wspólnotowo-zamkniętego.

Między tymi dwoma modelami, wyraźnie odróżniającymi je od siebie, do XIX wieku istniała w realizacji egzystencji chrześcijańskiej przestrzeń, której istotnym elementem był fakt konsekracji albo z tytułu składanych ślubów, a więc profesji zakonnej, albo tylko z tytułu przynależności przez chrzest i wiarę. Do tego dochodziła sprawa dystansu wobec świata. W konsekwencji idzie o swoisty paradoks realizowania jednego i drugiego modelu przy równoczesnym odróżnianiu się i od pierwszego, i od drugiego. I ten paradoks stanowi rdzeń funkcjonującej w Kościele trzeciej drogi, którą stanowią świeckie instytuty życia konsekrowanego. Przyjrzyjmy się bliżej elementom paradoksu tej trzeciej drogi realizacji egzystencji chrześcijańskiej.

Ta więc instytutów z ściśle rozumianym życiem zakonnym poprzez śluby i profesję – a więc na osi Bóg-człowiek, gwałtownie się załamuje na osi świat-człowiek. Życie zakonne bowiem w takiej czy innej postaci radykalnie odcina się od świata i zamyka się w odosobnieniu klauzury i życia we wspólnocie regulowanego kanonami dyscypliny zakonnej. Co prawda, angażują się one w rytm świata przez kontemplację, działalność ewangelizacyjną lub charytatywną, ale czynią to ze wspólnoty zakonnej, a więc niejako od zewnątrz rytmu życia świata. I w tym aspekcie te dwa modele egzystencji chrześcijańskiej diametralnie się różnią. Świeckie Instytuty Życia Konsekrowanego bowiem, jak sama ich nazwa wskazuje, ze swojego założenia i w sposób dosłowny pozostają w świecie i żyją rytmem świata.

## VI

Mozolny wielowiekowy proces kształtowania się praktyki przebogatego życia chrześcijańskiego na przestrzeni ostatnich 150 lat wzbogacił się o nowy cenny ale i oryginalny model. Nowy – na pewno tak. Ale czy oryginalny? Też tak, a nawet paradoksalny, bo nie tylko stoi on pomiędzy dotąd funkcjonującymi modelami ściśle rozumianego życia zakonnego, stanowiącego radykalną postać ewangelicznego, a zwyczajną jego postacią, jakim jest życie świeckich członków Kościoła. Ale fenomen instytutów nie tylko „jest pomiędzy” obydwoma wymienionymi modelami życia chrześcijańskiego, ale czerpiąc z każdego z nich, od nich się wyraźnie różni. I to swoiste pokrewieństwo a równocześnie różnienie się od nich składa się na jego tożsamość i jego bycie sobą. A konsekwencją tej tak rozumianej oryginalności instytutów świeckich życia konsekrowanego jest ich wartość, a nawet doniosłość w życiu Kościoła, który dał temu wyraz na zwołanym Synodzie Biskupów w 1994r., a zwłaszcza w wydanej po nim w r. 1996 Adhortacji Vita Consecrata. Wyrażona została w nich nie tylko zdecydowana aprobatą, ale owoc opatrnościowego działania Ducha Świętego dla współczesnego świata (por. VC nr 10-12).

Jest w tym wszystkim nie tylko powód do radości z otrzymanego daru, ale i natarczywe wyzwanie aby ten dar autentycznie spożytkować.